

Masala, Blokowska / Posiad

Nie żyję mego życia w banalnej wersji,
więc krzyczę panie łaski miej nas w opiece.
Mogę nie doczekać naturalnej śmierci,
bo tyle k*restwa ma miejsca na świecie.
Czasami chciałbym odlecieć jak słowo,
rzuczone przeze mnie na riddim co dnia.
Nie jestem tłumem, zostaje sobą,
a tutaj to niemal zbrodnia.
Niestety wiem jak duży dystans,
rozdziela blokowska i posiadłości.
Za duży żeby widzieli z bliska
powody lęku, przyczyny złości.
Niestety wiem jak duży dystans,
rozdziela blokowska i posiadłości.
Za duży żeby widzieli z bliska
powody lęku, przyczyny złości.
Choć bycie złym jest jak nigdy w modzie,
tym ??? widzi jeszcze mniej niż przedtem,
bo łatwiej spisać niesforną młodzież
niż stworzyć jej gro perspektyw.
Projekty, szare plamy na martwych twarzach
skażonych głupotą miast.
Nie wiesz jak mało możesz być warty,
gdy złe miejsce spotka zły czas.
(nie to miejsce, nie ten czas...)
Niestety wiem jak duży dystans,
rozdziela blokowska i posiadłości.
Za duży żeby widzieli z bliska
powody lęku, przyczyny złości.
Niestety wiem jak duży dystans,
rozdziela blokowska i posiadłości.
Za duży żeby widzieli z bliska
powody lęku, przyczyny złości.
Sondaże mówią, że jesteśmy bezpieczni,
niestety mijają się z prawdą.
Państwo chroni, niby przed czym?
Państwo zapomniało o nas już dawno.
W żelbetonowych sercach miast,
nasze konstytucyjne prawa są żartem,
ktoś liczy mi uciekający czas,
bo w końcu rozstanę się z fartem.